

GAZYFIKACJA OBSZARÓW WIEJSKICH JEST TRUDNA. "POMOŻE TECHNOLOGIA WYSPOWA" [WYWIAD]

Bariery utrudniające gazyfikację obszarów wiejskich, szanse związane z rozwojem sieci dystrybucyjnej oraz działalność PSG w tym zakresie - to tylko zarys tematów poruszonych w rozmowie serwisu Energetyk24 z dr. Krzysztofem Księżopolskim, prezesem Instytutu Badań nad Bezpieczeństwem, Energetyką i Klimatem (ISECS).

Jakub Kajmowicz: Gdzie jesteśmy dzisiaj jeśli chodzi o gazyfikację obszarów wiejskich?

dr Krzysztof Księżopolski: To trudne pytanie. PSG S.A. chce rozwijać sieć na obszarach wiejskich. Jeśli popatrzymy na dane statystyczne mówiące o tym, jak wygląda obecnie poziom gazyfikacji, to generalnie istnieje potencjał do rozwoju sieci na obszarach wiejskich. Świadczy o tym również podpisanie ponad 400 listów intencyjnych przez PSG z gminami. Istotnym impulsem do rozwoju konsumpcji gazu są kwestie ochrony środowiska - powietrza, łatwość stosowania tego paliwa dla konsumenta oraz perspektywa do 2022 roku rozwoju infrastruktury, która umożliwi rezygnację z rosyjskiego gazu.

W najbliższych latach planowane są duże inwestycje w budowę nowych sieci i modernizacje już istniejących, co oznacza, iż jesteśmy w trakcie istotnych zmian dających szansę konsumentom.

No właśnie, jakie są podstawowe bariery w gazyfikacji obszarów wiejskich?

Z punktu widzenia PSG S.A. największym problemem jest opłacalności inwestycji w rozbudowę sieci dystrybucyjnej. Nie ma sprawdzonych narzędzi modelowania rozwoju sieci, które umożliwiają precyzyjne określanie potencjału takich inwestycji dla inwestora. Te które są wynikiem prac naukowców w kraju i za granicą są moim zdaniem zbyt ogólne, a możliwości przenoszenia tych stosowanych za granicą zbyt ryzykowne z powodu zdecydowanych różnic między np. polską wsią, a niemiecką. Tak więc pierwszy problem to problem racjonalnego rozwoju sieci tak, aby przynosiła ona oczekiwaną stopę zwrotu. Mamy już w Polsce przykłady, iż rolnicy nie chcą przyłączać się do elementów infrastruktury takich jak sieć wodociągowa, czy odbiór ścieków.

Drugim problemem związanym z zainteresowaniem gazem jest koszty dla zastosowania tego paliwa dla konsumentów. Istotnymi źródłami energii na obszarach wiejskich jest drewno i węgiel. Zapoczątkowany program kompleksowej modernizacji budynków przez rząd w 2018 roku (szczegółowe wyliczenia dotyczące oszczędności znajdują się w [Raporcie ISECS](#)), który spowoduje poprawę ich efektywności energetycznej może spowodować, iż konsumenci będą wybierali gaz jako paliwo bardziej przyjazne w użyciu, choć droższe. Z punktu widzenia biznesu sezonowość wykorzystywania gazu przez gospodarstwa domowe na cele grzewcze powoduje, sezonowość konsumpcji dlatego istotne znaczenie przy rozbudowie infrastruktury mają stabilni całoroczn

konsumenci tacy jak lokalni przedsiębiorcy, gminna infrastruktura: budynki oraz transport. W związku z tym kluczową kwestią jest to, czy gmina podejmie np. takie zobowiązanie, że będzie przestawiać swoje przedsiębiorstwa komunalne i budynki użyteczności publicznej na gaz. W takim wypadku możemy w jakimś stopniu przewyżnić problem który scharakteryzowałem jako pierwszy.

Trzecią barierą jest kwestia regulacji prawnych dotyczących realizacji inwestycji, planów zagospodarowania przestrzennego. Ten obszar powinien zostać maksymalnie uporządkowany i uproszczony ponieważ generuje on koszty dla inwestora, które muszą znaleźć się w cenie paliwa.

Czwarta bariera to możliwości współpracy gmin. Warto mieć na uwadze możliwość wykorzystania gazu w klastrach energii. To forma instytucjonalna, która może okazać się bardzo ciekawym rozwiązaniem na poziomie lokalnym - chodzi o dokładanie gazu do czegoś - np. energii ze słońca, czy wiatru. W naszej kulturze myślenia i sposobach działania bardziej koncentrujemy się na sobie, niż na współpracy, to bariera o charakterze kulturowym. Sumując bariery są tak jak w każdej działalności jednak ich przewyciężenie stanowić będzie szansę.

A jakie znaczenie ma wielkość gmin?

Obszarowa wielkość gminy nie ma takiego znaczenia. Ważna jest poziom potencjalnej konsumpcji gazu na danym terenie oraz zwartość zabudowy, co wynika z demografii i rozwoju działalności gospodarczej na danym obszarze. Dla gmin mało aktywnych biednych wybór lokalnego modelu rozwoju już dzisiaj jest problemem. Warto im w tym pomóc, aby nie pogłębiać dość dużego zróżnicowania obszarów wiejskich w Polsce. Problem jest więc szerszy niż tylko kwestia gazu. Z punktu widzenia inwestora istnieje ryzyko, iż gminy zawrą porozumienie, a później nie będą w stanie go wypełniać z powodów zbyt wysokich kosztów. Ponad rok temu prowadziłem wstępne badania dotyczące modelowania rozwoju sieci gazowej i wyspowej, która jest istotnym elementem zwiększającym elastyczność rozwoju infrastruktury, których jednym z wniosków jest konieczność analizy wieloczynnikowej tego zagadnienia, a wielkość gminy nie odgrywa zasadniczej roli.

Czy wybory samorządowe generować tutaj dodatkowe ryzyko?

Przeprowadzanie inwestycji przed wyborami jest obarczone dużym ryzykiem. Najczęściej logika działania okazuje się taka, że jak przychodzą „nowi”, to wszystko chcą zmieniać, zaś luka decyzyjna jest przynajmniej półroczna. Jest to więc jedno z ryzyk, które należy brać pod uwagę.

Jakie znaczenie dla liczącej 3000 mieszkańców wsi np. na południu Polski ma dostęp do sieci dystrybucji gazu? Mieszkańcy postrzegają to raczej jako potencjalny wzrost kosztów.

ISECS prowadzi comiesięczne badania na ten temat w ramach Indeksu Polskiej Polityki Energetycznej - badamy tam m.in. postawy obywateli oparte na reprezentatywnej grupie mieszkańców. Dla nich najważniejszym kryterium wyboru źródła energii cieplnej jest cena. Jeżeli gaz będzie zbyt drogi, to ludzie będą palili węglem, drewnem i śmieciami. Muszą być bardzo restrykcyjne ograniczenia jeśli chodzi o odpowiedzialność za palenie śmieciami, to zupełnie zmienia perspektywę rozwoju dystrybucji gazu. Jedną rzeczą to cena, drugą to budowa świadomości ekologicznej - to naprawdę istotne i co ważne wspierane przez politykę rządu Premiera Morawieckiego. Gaz jest jednak bardziej przyjazny dla środowiska. Trzecia kwestia to łatwość wykorzystania gazu. W społeczeństwie starzejącym się, takim jak nasze, znacznie łatwiej wykorzystywać gaz, niż inne surowce. Myślę, że najlepszym sposobem działania jest tutaj kampania informacyjna, czyli żeby po prostu o tym mówić - i PSG to robi.

Czy warto gazyfikować za wszelką cenę? Innymi słowy - czy zawsze jest to dobre rozwiązanie?

Absolutnie nie. Dlatego, że chaotyczne nie przemyślane inwestycje będą ciążyły na rentowności. Nie

ma sensu wchodzić w obszary wiejskie, gdzie popyt będzie minimalny lub istotnie determinowany sezonowo. Tylko 25% gmin wiejskich to gminy proinnowacyjne, będące w stanie się zmieniać i to jest obecnie grupa docelowa. W 75% gmin wiejskich i wiejsko-miejskich mamy do czynienia z większą lub mniejszą inercją systemu problemami o charakterze strukturalnym. Nie ma sensu gazyfikować za wszelką cenę tylko dla uzyskiwania odpowiednich wskaźników, konieczna jest elastyczność działania i technologia wyspowa to umożliwia.

Jak ocenia Pan wdrażany już pomysł oparty na gazyfikacji wyspowej?

To jest ciekawe rozwiązanie i ma dużą elastyczność. W wyniku jej zastosowania spadają w znacznym stopniu koszty i zmniejsza się ryzyko. Daje to potem możliwość podpinania takich wysp do sieci. Być może jest to również obszar, który umożliwi na początku w małej skali testowania modeli biznesowych między PSG S.A., a producentami biogazu. Sumując racjonalny rozwój sieci, gazyfikacja wyspowa to ogromna szansa dla PSG S.A. na generowanie zysków, ale również dla mieszkańców obszarów wiejskich dla poprawy jakości ich życia, a dla rozwoju lokalnego to szansa na przyciągnięcie nowych inwestycji, które będą modernizować polską wieś, a tym samym Polskę.